Rok XIII. Nr. 46 SOSNOWIEC, środa 16 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ... Redakcji, Ad... i Dru... ...owiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...

Sensacyjny wyrok sądu przysięgłych

DOBOSZYŃSKI SKAZANY NA 2 LATA

Sąd uznał go jedynie winnym najścia na posterunek policji

LWÓW, 15. 2. tel. wł. Wczoraj późnym wieczorem **zapadł we Lwowie wyrok na inż. Adama Doboszyńskiego oskarżonego o zorganizowanie zbrojnego najazdu na Myślenice skazujący go na 2 lata aresztu**

Sąd przysięgłych znalazł się w trudnym położeniu, po udaniu się na naradę która trwała 2 godziny sąd zarządził przerwę, po której przystąpiono do drugiej narady.

Po 2 godzinach sąd wrócił na salę i odczytał wyrok.

Wyrok okazał się tak w motywach jak i karze bardzo sensacyjny

Inż. Doboszyński został skazany na dwa lata aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Z zarzutów stawianych Doboszyńskiemu sąd uznał go winnym tylko najścia i zabrania broni z posterunku w Myślenicach.

Wszystkie inne zarzuty ława przysięgłych odrzuciła jako nie mające uzasadnienia i nie wskazujące na winę inż. Doboszyńskiego.

Tak więc został zakończony ten jeszcze jeden sensacyjny proces, który do końca pasjonował opinię całego kraju Inż. Doboszyński zostanie w tych dniach zwolniony z aresztu.

Wyrok wzbudził zrozumiałą sensację w szerokich kołach sądowych i prasy i odbił się głębokim echem w całym kraju.

Wybory w parlamentarnym Z. O. N.

WARSZAWA, 15. 2. Na dzisiaj godz. 8.30 rano zwołane zostało plenarne posiedzenie parlamentarnej grupy OZN. Na porządku obrad posiedzenia znajdują się wybory uzupełniające do zarządu.

Jak wiadomo w zarządzie wakują obecnie dwa miejsca, a to stanowisko prezesa po zrzeczeniu się posła Świdzinskiego oraz stanowisko w zarządzie, które zajmowała p. Prystorowa, a która opuściła szeregi grupy parlamentarnej OZN.

Zamknięcie „Dziennika Wileńskiego"

Grupa wzburzonych oficerów w redakcji

WILNO, 15. 2. W poniedziałek na polecenie prokuratury został opieczętowany lokal redakcji „Dziennika Wileńskiego" w Wilnie przy ul. Mostowej 1.

Jednocześnie aresztowano wydawcę tego pisma b. posła Aleksandra Zwierzynieckiego.

Fakt ten pozostaje w związku z artykułem, jaki ukazał się w tym dzienniku, który miał w ukryty sposób uwłaszczać czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po ukazaniu się artykułu do redakcji przybyła grupa oficerów oburzona insynuacjami pod adresem Marszałka Piłsudskiego i usiłowała czynnie zareagować na obrazę.

Wobec bardzo agresywnej postawy wzburzonych oficerów władze bezpieczeństwa zmuszone zostały do usunięcia członków redakcji w bezpieczne miejsce.

Równocześnie prokurator sporządził akt oskarżenia redakcji „Dziennika Wileńskiego" i przesłał go do kancelarii sądu okręgowego.

Starosta zaś wniósł prośbę o zawieszenie tego pisma. Zajście to wywołało zrozumiałą sensację.

Starcie policji ze studentami

ANTWERPIA, 15. 2. W poniedziałek doszło tu w pobliżu teatru do krwawych zajść, w których musiała interweniować policja.

Miejscowe stowarzyszenie wolnomyślicieli zorganizowało w teatrze przedstawienie zapowiedziane afiszami. Przeciw urządzeniu tego przedstawienia opowiedzieli się studenci.

Z powodu zakazu władz sztuka, która miała być wystawiona, została zdjęta z afisza. Mimo to jednak wolnomyśliciele postanowili zastąpić sztukę zakazaną przez władze inną sztuką.

Przed przedstawieniem tłum manifestantów, złożony przeważnie ze studentów, przybyłych także z innych miast, usiłowali zbliżyć się do teatru. Policja odepchnęła tłum.

Demonstranci zaatakowali policję, która przypuściła następnie atak szablami.

Kilku studentów zostało ciężko rannych, a kilku tłum stratował.

Wkrótce potem doszło do ponownych demonstracyj i tłum znowu usiłował dostać się do teatru.

Policjanci strzelili kilkakrotnie z rewolwerów w powietrze. Na odgłos strzałów tłum rozprószył się. Do demonstracji już ponownie nie doszło.

Ostre przemówienie ks. Lubelskiego

na sesji Min. Spraw Wewn.

WARSZAWA, 15. 2. Dziś odbywa się plenarne posiedzenie Sejmu, który obraduje nad budżetem Ministerstwa Spr. Wewnętrznych. Referent poseł Wojciechowski zrekapitulował swoje przemówienie na komisji, dotyczące spraw ukraińskich, po czym podał szereg wywodów, które omawiały dalsze fazy konfliktu, jaki się wytworzył wskutek tego przemówienia.

OSTRE PRZEMÓWIENIE KS. LUBELSKIEGO.

Ks. poseł Lubelski zaznaczył, iż nie zawodoliły go wyjaśnienia premiera na temat wypadków sierpniowych gdyż dotyczą one szczegółów a nie przyczyn. Faktem jest, że chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym są prześladowani, postulaty ich są ignorowane.

Chwycili się więc tej broni, której chwytają się nieraz robotnicy — strajku, który miał być manifestacją ich słusznych żądań.

Przyznaję, iż były ekscesy, — to potępiam. Ale to, co nastąpiło po nich nie powinno się dziać w praworządnym państwie. Chłopi stanowią większość w Polsce i w wojsku. Są przywiązani do kraju i ziemi...

— Głos: Dlaczego prowodyrzy podburzają?

— Słuszne są postulaty, aby byli współgospodarzami na tej ziemi. Najgorszą rzeczą jest ta straszna pacyfikacja, która nastąpiła po strajku, a która dużo gromad osłabiła. Jeden z posłów ukraińskich przyznał mi się w rozmowie, że pacyfikacja ta była stokroć razy gorsza niż pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej.

Głosy: I to ksiądz tak mówił? Prowokacja! Wstyd! Ogólna wrzawa.

— Ubolewam, że przez te trupy i więzienia utrudniono konsolidację. Prostych posterunkowych nie potępiam, ale tych którzy wydawali rozkazy strzelać!

Okrzyki, wrzawa na sali.

KTO ŁAMIE PRAWO?

Przemawiał potem poseł dr. Duch który ostro krytykował system administracyjny. Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nie tylko przeciwników politycznych. Nie można bezkarnie narodu poniewierać

— Premier Składkowski: Kto je łamie?

Poseł Duch: Widzimy w prasie prorządowej jak rozmaite dyktatorki poklepują naród po ramieniu.

Premier Składkowski: Nikt tak nie gnębił narodu jak pan Putka (wesołość).

Poseł Duch: Nikt tak nie został surowo ukarany za należyte wykonanie obowiązków obrony państwa przed warcholstwem. Przez 7 lat broniłem resortu narażając swej opinii przed opinią publiczną. Dawałem rady, z których nie skorzystano, skoro nie chciano korzystać z życzliwości, to może pomoże surowa krytyka.

Sensacyjny proces w Żyrardowie

Dyrektor Dobrowolski przed sądem

WARSZAWA, 15. 2. W Żyrardowie rozpoczął się sensacyjny proces, obrazujący tamtejsze stosunki w szkolnictwie. Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj działacze: sekretarz gimnazjum koedukacyjnego w Żyrardowie im. Adama Skwarczyńskiego, Edward Skłodowski oraz dyrektor tego gimnazjum Tadeusz Władysław Dobrowolski

Skłodowski oskarżony jest o to, że podczas pełnienia funkcji sekretarza gimnazjum w czasie od 16 marca 1930 roku do 7 marca 1936 r. pobrał z kasy kwotę 7.272 zł. 19 gr., które sobie przywłaszczył.

Tadeusz Władysław Dobrowolski, jest oskarżony, iż w czasie pełnienia swej funkcji, jako dyrektor gimnazjum, tj. od 1 lipca 1933 r. do 5 stycznia 1937 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowych dla siebie.

Pobrał z kasy gimnazjum 8.490 zł. 62 gr. i przywłaszczył je sobie.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Skłodowski stwierdza, że miał bardzo dużo pracy w szkole, to też w książkach są zapiski, czynione przez inne osoby. Brak czasu nie pozwalał mu na prawidłowe prowadzenie ksiąg Co do zaliczek zasłania się podpisem dyrektora, który wszystkie kwity asygnował.

Dobrowolski w swych wyjaśnieniach streszcza swą działaln. społeczną i stara się dowieść, że nie tylko, że **nie pobierał zaliczek, przekraczających jego pensję, lecz nawet dokładał do kasy gimnazjalnej ze swych prywatnych poborów.**

Przemówienie Dobrowolskiego trwało półtorej godziny.

W procesie zeznawał b. wicestarosta Edmund Bundler, który wyraża się dobrze o oskarżonym Dobrowolskim. Zna go z pracy społecznej, za którą Dobrowolski otrzymał złoty krzyż zasługi. O nadużyciach nic nie wiem. Na pytanie sędziego, co wie o przyjęciach, wydawanych przez Dobrowolskiego, świadek oświadcza:

— We wszystkich niemal przyjęciach brałem udział. Były one urządzane sporadycznie. Na ogół nie były efektowne, ale drogie... Dobrowolski lubił pić. Pił tak jak ja...

Rozprawa trwa.

Krwawa walka z bandytami

Śmiertelne postrzelenie przodownika policji

LUBLIN, 15. 2. — Niezwykle krwawa walka, w której zginął policjant Jan Wodnicki, rozegrała się na terenie pow. radzyńskiego między policją a szajką bandycką.

Szajka, złożona z zuchwałych bandytów Rusina, Zadurskiego i Wysockiego grasowała od dłuższego czasu na terenie powiatu.

Posterunek policji otrzymał w niedzielę w nocy wiadomość, że bandyci ukrywają się w stojącej na uboczu chałupie we wsi Siemień. Wysłano patrol. Zbliżających się policjantów zasypali bandyci gradem kul. Śmiertelnie ranny przodownik Jan Wodnicki zmarł po kilku minutach.

Bandyci, korzystając z zamieszania, wysunęli się z chaty i zbiegli.

Natychmiastowy pościg doprowadził do nawiązania kontaktu z uciekającymi. Wywiązała się znowu strzelanina. Tym razem od kul policji padł bandyta Wysocki. Rusin i Zadurski zdołali zbiec.

Zmarły przod. Jan Wodnicki należał do najdzielniejszych policjantów w woj. lubelskim.

Napad rabunkowy

NA PLEBANIĘ.

Ub. nocy zaalarmowano warszawskie władze śledcze i niezwykle zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na plebanię we wsi Wąwelnica, w pow. puławskim.

W niedzielę w nocy, kiedy ks. proboszcz Ludwik Bernard szedł na spoczynek, usłyszał nadworze ujadanie psów i po chwili do pokoju wtargnęło trzech osobników z czarnymi maskami na twarzach.

Napastnicy uzbrojeni byli w rewolwery. Steroryzowali oni księdza, nakazując mu stanąć w rogu pokoju. **Jeden z bandytów pozostał na czatach przy księdzu po**zostali zaś przystąpili do splondrowania mieszkania.

Bandyci przebywali na plebanii około pół godziny i łupem ich padło 2.000 zł. rozmaite cenne drobiazgi oraz dwie dubeltówki.

Po ucieczce bandytów zaalarmowano policję, która rozesłała patrole a następnie zarządzono obławę w całej okolicy.

Machinacje kupca drzewnego

Kopalnie poniosły olbrzymie straty

W Katowicach aresztowano inż. Leona Tombaka, znanego żydowskiego kupca drzewnego z Krakowa pod zarzutem

oszukańczych manipulacyj finansowych.

Inż. Tombak był przez długi czas pełnomocnikiem hr. Potockiego z Krzeszowic, po czym usamodzielnił się i tworzył dużą firmę drzewną w Krakowie, dostarczając t. zw. kopalniaków dla przemysłu węglowego na Śląsku.

Interesy prosperowały bardzo dobrze, gdyż poza normalnymi dochodami handlowymi inż. Tombak zarabiał na „różnicy" w obliczeniach, które wynosiły, jak słychać, około 5000 zł. na wagonie.

Oszust rozpoczął swoje kombinacje jeszcze w roku 1935.

Według krążących pogłosek same polskie kopalnie skarbowe „Skarboferm"

poniosły straty kilkuset tysięcy złotych, dochodzące do 500.000 zł.

Interesy inż. Tombaka polegały na tym, że dostarczał znacznie mniej kopalniaków, aniżeli wykazywał w rachunkach.

W związku z wykryciem afery gromadzone są obecnie dowody winy, a więc rachunki, listy przewozowe itd.

Pracownicy pocztowi

OTRZYMUJĄ DODATKI.

Ukazało się rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów o dodatkach służbowych dla pracowników. Przewidziany dodatek będą pobierać pracownicy za pełnienie służby w porze nocnej między godziną 22 a 6 rano: za jedną godzinę pracy dla pracowników niższej kategorii wynosi dodatek 15 gr. a dla pracowników umysłowych 17 gr. Osobne dodatki wyznaczono dla pracowników w ambulatorium i dla konwojentów poczty na kolejach.

—:0:—

Scalony podatek obrotowy

W BRANŻY SPOŻYWCZO — KOLONIALNEJ.

W związku z pewnymi trudnościami powstającymi przy wyłączaniu z obrotów przedsiębiorstw branży spożywczo - kolonialnej artykułów, które podlegają scalonemu podatkowi obrotowemu, prezes naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Henryk Brun odbył ostatnio konferencje z dyrektorem departamentu podatków min. skarbu w Lubowickim. W wyniku przeprowadzonych rozmów nacz. rada uzyskała oświadczenie iż minister stwo zgodnie z wnioskami kupiectwa polskiego jest skłonne zmienić dotychczasowe zarządzenia w tej sprawie. Zagadnienie to ma być definitywnie przesądzone przez ministerstwo skarbu w okresie najbliższych tygodni.

Obszary zajęte przez Japończyków

po dotychczasowych walkach w Chinach

300 tysięczna armia japońska, która w lipcu ub. roku wtargnęła do Chin zdołała po ciężkich walkach, w czasie których korpus ekspedycyjny kilkakrotnie wzmacniano rezerwami, ściągniętymi z kraju, zająć obszar 150 tys. mil. kw.

Zniszczenia wojenne w Chinach północnych i środkowych wynoszą około 200 mil. funtów szterl.

Chcąc zniszczone obszary odbudować do rozkwitu, jaki istniał przed rozpoczęciem działań wojennych, trzeba by w samych Chinach północnych inwestować co najmniej 400 mil. funtów szterl.

Japońska polityka faktów dokonanych na kontynencie azjatyckim pochłania olbrzymie sumy.

Na inwestycje i utrzymanie wojska w Mandżurii wydano dotychczas 6 miliardów jenów, z czego jeden miliard na wojsko.

Długi państwowe Japonii wynoszą 12 miliardów jenów, a w miarę przedłużania się działań wojennych stan zadłużenia wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Czy jesteś członkiem L. M. i K.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

37)

Paweł nie odrzekł nic, a to milczenie równało się odpowiedzi.

W jednej chwili dawna modelka zapomniała o roztropnym postanowieniu i wybuchnęła jak bomba.

— A! więc to tak! — wykrzyknęła wściekła. — Rzucić mnie chcesz! Myślisz, że ze mną możesz zrobić, co z rękawiczką! Wsadź sobie palec w oko aż do łokcia!.. Nie ze mną takie sztuki!.. Nie mnie, ale ja kochanków puszczam w trąbę, gdy mam ich dość. Dziesięć razy miałam sposobność z tobą tak zrobić, a jeżeli nie zrobiłam, to dlatego, żeś mnie jeszcze obchodził. Strzeż się, abyś mi się nie sprzykrzył! Mam pod rękę dość, ażeby cię zastąpić i nie starę nic na zmianie.

Wobec tego wybuchu pogróżek, Vitrac zachował chłód obojętny, który podziałał na gniew Wandy bardzo uśmierzająco.

— No — podchwyciła o wiele spokojniej — może się nieprotrzebnie unoszę... gdybyś mi był obojętny, nie robiłabym nic z tego... a gdybym chciała wziąć innego kochanka, zachwycona byłabym, że jedziesz beze mnie... Źle zrozumiałam, nieprawdaż? Jesteś nie w humorze po tej głupiej historii i nic dziwnego, ale nie ja wywołałam ją a ty nie myślisz o porzuceniu mnie... Jedź do Wenecji odświeżyć sobie krew, jeżeli ci tak radzi serce... Jedź sam, skoro chcesz.. ale wracaj prędko do swej Wandzi, która cię tak kocha i dość ci tego dowiodła.

Pieszczotliwie wypowiedziawszy tę tyradę uczuciową, Wanda objęła Pawła za szyję i pocałowała go skromnie w czoło.

Nie opierał się jej, ale pocałunku nie oddał iWanda powzięła przekonanie, iż niebezpieczeństwo zerwania jest groźne. Wszelako już nie wybuchnęła. Żałowała nawet, że za dużo nagadała i postanowiła całkiem inaczej manewrować.

— Oboje winniśmy — odezwała się z uśmiechem — ty, żeś mnie podrażnił, ja — żem się rozgniewała. Nie mówmy już o tym. Pozwól się tylko zapytać, czy spodziewasz się być jeszcze wezwanym do sędziego śledczego.

— Nic o tym nie wiem — odrzekł Vitrac zdziwiony. — Ale dlaczego o to pytasz?

— Ponieważ i ja będę zapewne badana; nie chciałabym cię niczym skompromitować.

— A czym mogłabyś mnie skompromitować?

— Ale... naprzykład tym, gdybym zeznała, że w ostatnich czasach podejrzewałam cię, iż masz kochankę.

— A gdybyś nawet to powiedziała?

— Ho! ho!.. sędziowie są tak podejrzliwi!.. kto wie, czyby nie wyobrazili sobie zaraz, że to tej kochance ucięto głowę.

Vitrac bez trudności odgadywał, dokąd zmierza ta rozmowa. Wanda chciała mu dać uczuć, że od niej zależało ściągnąć nań wielkie przykrości.., a może nawet coś gorszego.

Nic nie było do odpowiedzenia na ten niedorzeczny zamach, a d się panował nad sobą, ażeby ukryć co o tym myślał.

— Jestem pewny, że tego nie uczynisz — odrzekł tylko.

— A tak to co innego! — zawołała Wanda. — Widzę, że nie wątpisz o moim przywiązaniu. Tego tylko pragnęłam. A teraz, mój drogi, zostań się przy pracy. Ja mam ochotę przejechać się trochę. Zobaczę, czy deszcz nie będzie padał.

To powiedziawszy, otworzyła okno ażeby przyjrzeć się pogodzie. Vitrac nie wtrącił się w to, bo pragnął uwolnić się od towarzyszki; zaledwie jednak głowę wychyliła za okno, krzyknęła ze zdziwienia.

Wcale na niebo nie patrzyła.

Wanda przeciwnie spoglądała z okna na plac Pigalle, na widok, który zwrócił jej uwagę musiał być interesujący, gdyż ażeby mu się lepiej przyjrzeć, przechyliła się prawie połową ciała po za okno, które się znajdowało właśnie ponad bramą domu.

A przed bramą zatrzymał się otwarty powóz, zaprzężony w dwa wspaniałe konie i ze stangretem w okazalej liberii. Lokaj, siedzący z tyłu, już zeskoczył i dzwonił do bramy.

Odwiedzenie powozem malarza mod nego nie miało w sobie nic nadzwyczajnego, to też okrzyku Wandy nie wywołał bogaty ekwipaż.

Widziała ona wiele innych wyczekujących w wejściu do pracowni, dokąd nie jedna dama przybywała dla pozowania do swego portretu.

Vitrac miał wielkie wzięcie, a klientki jego należały wszystkie do lepszych sfer towarzystwa.

Ale tym razem Wanda ujrzała w głębi powozu, obok meżczyzny o wyniosłej minie, młodą kobietę, której twarz wywołała w niej wspomnienie niespodziewane i Wanda nie przestała się jej przyglądać.

d. c. n.

Urlopy robotnicze

doniosłe zagadnienie społeczne

Za kilkanaście tygodni rozpoczną się normalne, dwutygodniowe urlopy robotnicze. Korzystać z nich będą wszyscy zatrudnieni, urlop jest bowiem ustawowym przywilejem pracownika, który po roku wyczerpującej pracy musi mieć zapewniony wypoczynek. Ilu z setek tysięcy robotników będzie mogło jednak wypoczynek ten odpowiednio wykorzystać?

We współczesnym przemyśle istnieje szereg materialnych przyczyn, wpływających w nader ujemny sposób na zdrowie robotnika. Jest to pył, kurz, szkodliwe wyziewy, składniki chemiczne, używane w wielu gałęziach goć, czy wreszcie hałas. Niszczy to przemysłu, wysoka temperatura, wilzdrowie pracowników fabrycznych w bardzo znacznym stopniu, stając się często przyczyną tzw. chorób zawodowych. Przyspieszają je jeszcze inne przyczyny: wyczerpanie nerwowe skutkiem wykonywania często w ciągu całego dnia tych samych ruchów; ciągłego skupienia przy obsłudze maszyn, pośpiechu i szybkiego tempa pracy regulowanego nieraz nie tyle przez człowieka, ile przez maszynę.

W tych warunkach racjonalne wykorzystanie ustawowego urlopu jest rzeczą społecznie niezbędną.

Zagadnienie wczasów robotniczych nie jest doceniane u nas należycie. Pewną ustaloną opinię i duży rezonans społeczny mają już w Zagłębiu obozy wypoczynkowe organizowane przez ubezpieczalnię społeczną, inicjatorem których jest dyr. R. Cholewicki.

Jeżeli chodzi o całą Polskę to dotychczasowa akcja wczasów robotniczych jest kroplą w morzu potrzeb; z akcji obozów wypoczynkowych korzysta nieznaczna, nie sięgająca nawet łącznie jednego procentu wszystkich robotników garstka pracowników fizycznych.

A przecież jeśli wczasy robotnicze, co jest rzeczą niewątpliwą, są w dzisiejszych warunkach społecznych koniecznością — muszą one obejmować wszystkich robotników!

Wczasy robotnicze — to zagadnienie wszechstronne, którego racjonalne rozwiązywanie dało by ogromne korzyści gospodarcze i społeczne. Gospodarcze — bo wypoczęty zdrowy robotnik będzie daleko lepiej i wydajniej pracował: społecznie, bo będzie on uodporniony na choroby, które wśród robotników fizycznych szerzą się nagminnie. Z tych względów akcją wczasów zająć się powinien z urzędu niejako czynnik publiczny, przy współpracy organizacyj społecznych i sfer przemysłowych. Współpraca ta jest najzupełniej uzasadniona i konieczna dla pełnego i całkowitego rozwiązania palącego zagadnienia. Nieodstępnym warunkiem tego jest planowość, tylko bowiem planowy wspólny wysiłek tych trzech czynników sprawę wczasów robotniczych postawić może na należytym poziomie.

Zjazd Związku PODOFICERÓW REZERWY.

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku Podoficerów Rezerwy RP., na którym rozpatrywano sprawy organzacyjne i ideowe związku. Zwołanie zjazdu walnego projektowane jest w maju br.

Ks. Windsor oczekuje potomka?

Czy król Jerzy spotka się z bratem

podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu

Prasa francuska szeroko rozpisuje się na temat zapowiedzianej na 28 czerwca wizyty brytyjskiej pary królewskiej w Paryżu, przypominając uroczyste momenty wizyt oficjalnych, składanych prezydentom Francji przez władców W. Brytanii.

Królewska para angielska przybędzie koleją nie na dworzec paryski, lecz wysiądzie na małej stacyjce Bois de Boulogne. Stacja ta zbudowana została w swoim czasie z okazji wizyty w Paryżu cara Aleksandra II.

Z dworca uformuje się wspaniały orszak, który ruszy przez aleję Lasku Bulońskiego, Avenue Foch i Champs Elysees do miasta. Prezydent republiki i dostojni goście angielscy nie pojadą w karocach, lecz w otwartych samochodach.

Pewne kłopoty nastręcza sprawa ulokowania pary królewskiej.

Rząd francuski postanowił dać królowi Jerzemu na mieszkanie do wyboru zamek Wersalski, lub też cały gmach wspaniałego Hotelu Crillon (zwanego hotelem monarchów) na Placu Zgody.

Podczas pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu przewidziane są wspaniałe parady wojskowe, rauty i bale oraz przedstawienie galowe w operze.

W podróży do Paryża towarzyszyć będą parze królewskiej małe księżniczki Elżbieta i Małgorzata Róża. Ze szczególną serdecznością już obecnie opinia Paryża mówi o przyjeździe ulubienicy narodu angielskiego, następczyni tronu ks. Elżbiety.

Jeden z dzienników przynosi sensacyjną wiadomość, że podczas paryskiej wizyty król Jerzy spotka się ze swym bratem ks. Windsoru, byłym królem Edwardem VIII.

Wedle innej jednak wersji księstwo Windsoru opuszczą Francję na czas pobytu pary królewskiej, by udać się na parę tygodni do Austrii.

Księstwo Windsoru od ubiegłego poniedziałku mieszkają w ulubionej rezydencji królów francuskich w Wersalu.

Wynajęli oni mały pałacyk, położony przy zacisznej ulicy, wśród dużego parku, otoczonego wysokim murem. Pałacyk został wydzierżawiony na przeciąg pół roku.



Ks. Winsdoru z małżonką.

Onegdaj nadeszły meble księcia i urządzenie dla kilku pokojów. Wszystkie pokoje otrzymały nowe tapety, oczywiście w kolorze „bleu Wallis".

W domku sąsiadującym z pałacem znalazła pomieszczenie służba księstwa Windsoru w ilości 15 osób.

Ponadto w pobliżu mieszka kilku urzędników Scotland Yardu, którzy sprawują opiekę nad księciem.

Według krążących pogłosek, ks Windsor zamieszkali w Wersalu, gdzie w spokoju oczekiwać mają na narodzenie się potomstwa. Ludzie nie bardzo wierzą w to, ale pogłoska nie została dotychczas zdementowana.



Moment audiencji u Marszałka Śmigłego - Rydza delegacji kół pułkowych i związku legionistów. W imieniu delegacji legionowej wygłasza do Marszałka przemówienie z wyrazami wierności i posłuszeństwa inspektor obrony powietrznej państwa gen. Zając.

Wojna europejska w maju?

Przepowiednie grafologini sądów budapesztańskich

Silbiger urzędowa grafologini sądów budapeszteńskich w r. 1935 przepowiedziała śmierć króla Jerzego V i abdykację jego następcy Edwarda VIII.

Nie jest to bynajmniej jedyna przepowiednia głośnej wróżki, która się spełniła.

Silbiger przepowiedziała zgon Goembesza, zwycięstwo Hitlera, śmierć Roemma, śmierć króla Aleksandra jugosłowiańskiego itp.

Ostatnio prasa węgierska podaje, że wybitna wróżka Silbiger przepowiada na maja 1938 roku wybuch wojny europejskiej.

Będzie to wojna początkowo między kilku krajami, ale rozszerzając się ustawicznie, przekroczy granice Europy, a w r. 1939 zamieni się na wojnę światową.

Wojna ta będzie trwała do r. 1942, a więc tak samo cztery lata, jak poprzednia.

Największe zmiany przyniesie wojna Włochom i Rosji. Z zawiedzionymi nadziejami wyjdą z wojny Niemcy. Do maja stosunkowo nie daleko. Poczekamy. Zobaczymy.

Na szpaltach pism

PRZEMYSŁ A OBRONNOŚĆ KRAJU

Wczorajszy „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym omawia sprawę mobilizacji gospodarki narodowej. „Kurjer" stwierdza, że potęgę obronną państwa wznieść można tylko na silnym przemyśle; przemyśle który nie jest tylko i wyłącznie nastawiony na swój partykularny interes, ale jest dostosowany do aspiracji i do potrzeb społecznych i narodowych.

Przemysł prywatny według K. P. tylko wówczas spełni swe zadanie obronności:

1) jeżeli będzie postawiony na najwyższym poziomie pod względem sprawności organizacji i nowoczesnego wyekwipowania technicznego;

2) jeżeli przestawienie z produkcji pokojowej na produkcję wojenną dokonane zostanie względnie szybko;

3) jeżeli przemysł będzie rozporządzał w czasie wojny dostatecznym i wykwalifikowanym materiałem roboczym.

Na froncie politycznym

PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Na dzień 27 i 28 lutego br. został zwołany Kongres Stronnictwa Ludowego do Krakowa. W obradach ma wziąć udział przeszło 600 delegatów z całej Polski. — Obrady kongresu stronnictwa Ludowego będą miały charakter ściśle wewnętrzny i w związku z tym nie będą dopuszczeni na salę obrad absolutnie żadni goście ani przedstawiciele innych organizacyj i stronnictw politycznych, nawet ideowo zbliżonych do Stronnictwa Ludowego. Nie będzie też dopuszczona prasa poza przedstawicielami prasy Stronnictwa Ludowego którzy będą informować, w krótkich komunikatach o przebiegu obrad kongresu.

ZGROMADZENIE PPS. W KRAKOWIE PRZECIW USTAWIE SAMORZĄDOWEJ.

W ub. niedzielę odbyło się w wawelskiej sali domu górników w Krakowie manifestacyjne zgromadzenie PPS. przeciw projektowi ustawy samorządowej do 6 największych miast w Polsce. W zgromadzeniu brało udział około 2000 osób. Przemawiali m in. b. poseł Ciołkosz, dr. R. Szumski. W uchwalonej rezolucji zebrani zapowiadają energiczną walkę przeciw projektowi, jako zamachowi na prawo obywatelskie szerokich mas. Podobne zgromadzenia odbyły się w in. miastach Małopolski, jak w Tarnowie, N. Saczu.

Na frocie pracy

Wybory zarządów obwodowych

kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego

Jak pisaliśmy, w ub. poniedziałek odbywały się na kopalniach wybory zarządów obwodowych kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Do wyborów zgłosiły listy: Centralny związek górników, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Polska Praca i Związek ZZZ.

Na poszczególnych kopalniach wyniki głosowania były następujące:

Kop. Piaski: uprawnionych do głosowania 1.488, głosowało — 1148, oddając wszystkie głosy na CZG.

Kop. Niwka: uprawnionych — 1202, głosowali wszyscy uprawnieni, oddając głosy na CZG.

Kop. Saturn: uprawnionych 1379, głosowało 1317, z czego na CZG. — 1200 głosów i na Polską Pracę — 86 głosów.

Kop. Grodziec: uprawnionych 1441, głosowało — 1193, z czego 1048 na CZG., 49 oddało głosy na ZZZ. i ZZP. uzyskało 95 głosów.

Kop. Jowisz—Mars: uprawnionych — 1708, głosowało 1411, z czego na CZG. — 1304, Polska Praca — 115.

Kop. Paryż: uprawnionych 2030, głosowało — 1738, z czego na CZG. — 1570, ZZZ. —39, ZZP. — 130 głosów.

Kop. Flora: uprawnionych 1012, głosowało — 856, z czego 727 na CZG i 128 na ZZZ.

Kop. Kazimierz i Juliusz: uprawnionych — 2514, głosowało — 2099, z czego na CZG. — 1826, ZZZ. — 273 gł.

Modrzejów i Centralne warsztaty mechaniczne: uprawnionych — 1300, głosowało — 1131, z czego CZG. — 1011, na ZZZ. — 117 głosów.

Kop. Renard: uprawnionych 2063, głosowało — 1504, z czego na CZG — 1145, na ZZZ. — 276 i Polską Pracę — 82 głosy.

Kop. Miłowice: uprawnionych do głosowania 1.163, głosowało 1049, z czego CZG. — 942, na ZZZ. — 107.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 18045 robotników, głosowało 15547, z czego CZG. uzyskał — 13463 głosy, ZZZ. — 989 głosów, Polska Praca — 283 głosy, ZZP. — 886 głosów.

Jak z tego wynika Centralny Związek Górników uzyskał ogółem 90 proc. wszystkich głosów, a pozostałe inne związki robotnicze.

Na kopalni „Solvay" wobec zgłoszenia jednej tylko listy ZZP. trzy mandaty przypadły temu związkowi.

Przy wyborach w ub. roku CZG. otrzymał 11037 głosów, a obecnie o 2426 głosów więcej, mimo, że stan załóg uległ nieco zmniejszeniu.

Na 44 mandaty CZG. otrzymał 40 mandatów, ZZZ. jeden mandat, ZZP. — 3 mandaty. Polska Praca pozostała bez mandatu.

Przymusowy wykup nieruchomości

nie dotyczy woj. kieleckiego

W Dzienniku Ustaw z dn. 15 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1939.

Plan parcelacyjny na 1939 r. obejmuje m. in. w woj. kieleckim 3.000 ha, w krakowskim 1.000 ha.

W Dzienniku Ustaw z dn. 15 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na r. 1938 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Ustalony rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1937 r. plan parcelacyjny na 1938 r. dla gruntów prywatnych został w województwie kieleckim wykonany w całości przez rozparcelowanie niezbędnej dla pokrycia planu ilości gruntów prywatnych, wobec czego nie ma podstawy do poddania przymusowemu wykupowi nieruchomości, położonych na terenie tego województwa.

Drzazgi

Zegary

Optymistom zdaje się, że w Polsce w ciągu 20 lat niepodległości zostało zrobione już wszystko. Optymiści sądzą, że nastać powinna z kolei era przynajmniej 20-letniego odpoczynku po ciężkiej pracy „podciągania Polski wzwyż".

Tego samego zdania są niektóre urzędy administracyjne w naszym kraju. Według nich pozostały do uregulowania tylko bardzo błahe rzeczy. — Ot, drobiazgi. przypominamy, jak to starostwo warszawskie zagroziło mandatami karnymi za opóźnianie przedstawień teatralnych i seansów kinowych.

Obecnie mamy do zanotowania lepszy „kawałek" administracyjny, potwierdzający tezę optymistów, że już wszystko w Polsce zostało zrobione.

Oto starostwo grodzkie w Poznaniu wydało zarządzenie, że wszystkie zegary publiczne muszą chodzić punktualnie. Wezwano więc właścicieli zegarów publicznych do stałego czuwania nad ich uregulowaniem zgodnie z czasem podawanym przez Polskie radio. Wobec wszystkich tych osób, których zegary będą wprowadzały w dalszym ciągu publiczność w błąd, zastosowano rygory w myśl obowiązujących przepisów.

Po kinach przyszła więc kolej na zegary. Niebawem dobiorą się do naszych zegarów i zapalniczek. I już wszystko będzie w Polsce zrobione.— Będzie odpoczynek.

Kto wie, czy elektrownia zagłębiowska nie przewidziała z góry ewentualności takiego rozporządzenia na naszym terenie. Jej źle idący zegar, który wisiał nad sklepem w Sosnowcu został bowiem przed kilkunastu dniami zdjęty.

wim.

—IIII—

Zjazd „Młodej wsi"

w Będzinie

Rezultatem prac organizacyjnych jakie prowadzi wieś, był zjazd młodej wsi pow. będzińskiego, jak. odbył się w gmachu starostwa w Będzinie. Na zjazd przybyło 20 delegatów.

Obrady zagaił członek zarządu okręgowego tow. organizacji i kółek rolniczych p. Zbigniew Ostrowski, zwracając w swoim przemówieniu na zadanie jakie młodzież wiejską czekają i jak do tych zadań i celów winna się przygotować i ustosunkować.

Zjazdowi przewodniczył p. Czesław Trzcionka z Psar, długoletni działacz w akcji przysposobienia rolniczego. Sekretarzował instruktor p. r. Jan Jelonek.

Referat organizacyjny wygłosił kierownik związku „Młodej wsi" ziemi kieleckiej, p. Stanek.

Mówca zwrócił uwagę na życzliwe ustosunkowanie się młodzieży wiejskiej do spraw wojskowych oraz na rolę kobiety wiejskiej w życiu społecznym i gospodarczym i sposoby przygotowania się do tych celów.

W skład zarządu zostali powołani: prezes — Trzcionka Czesław Psary, KMW. Będzin, zastępca — Kleszcz Aleksander, KMW. Okradzionow, sekretarz — Jelonek Jan, Porąbka (Będzin) i skarbnik — Dyszy Władysław (Bobrowniki) i członkowie — Lubelska Czesława, (Grodziec), Dudkówna Wacława, (Strzemieszyce W.), oraz Cieśla Zygmunt (Bobrowniki).

Komisja rewizyjna — przewodniczący inż. Żmijewski Jerzy, Głogowski Stefan i Frączek Bolesław.

Przewodniczącym sądu wybrano p. Gabrjela Sternika, członkami: Duchniewską Sabinę i Korotównę Antoninę.

Na zakończenie zjazdu p. Jelonek wygłosił referat, omawiający cele i zadania młodzieży wiejskiej na najbliższy okres czasu.

Proces o zniesławienie

posła Sobczyka — odroczony

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach, rozpoznawana była sprawa redaktora odp. A. B. C. p. Bogdana Gębarskiego z Warszawy oraz pp.: Jaskólskiego i Konieczyńskiego, oskarżonych z art. 255 i 256 K. K. o zniesławienie prezesa Zw. Izb i Organizacj Rolniczych Rzplitej — posła Piotra Sobczyka.

Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, a między innymi szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, jak: sen. Kleszczyńskiego, sen. dr. Emila Bobrowskiego, b. wojewodę Lamota, posłów: Kozłowskiego, Długosza i innych.

Ponieważ główny oskarżony Bogdan Gębarski na rozprawę się nie stawił — sąd rozprawę postanowił odroczyć na późniejszy termin.

Ponadto sąd biorąc pod uwagę możliwość ucieczki oskarżonego ze względu na wysokość grożącej mu kary, postanowił zastosować względem niego środek zapobiegawczy w formie kaucji w kwocie 500 zł., a w razie niemożliwości wpłacenia wyznaczonej sumy — areszt do czasu ogłoszenia wyroku.

Przy głośniku

Problemy społeczne

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dziś w ramach audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" mec. Juliusz Braun wygłosi odczyt pt. „Problemy społeczne Zagłębia Dąbrowskiego". W dalszym ciągu audycji muzyka popularna.

TRANSMISJA DO NIEMIEC KONCERTU CHOPINOWSKIEGO.

Dziś o godz. 21 odbędzie się w Polskim Radio wieczór chopinowski którego wykonawcą będzie pianista Stanisław Szpinalski. Artysta wykona między innymi Sonatę h-moll i Scherzo b-moll. Koncert ten transmitują rozgłośnie niemieckie w Monachium i Frankfurcie nad Menem.

EWA BANDROWSKA — TURSKA.

Dziś wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia słynna śpiewaczka, witana zawsze entuzjastycznie na wszystkich estradach i scenach świata — Ewa Bandrowska — Turska. Znakomita artystka oper polskich i zagranicznych wybrała do swego radiowego recitalu program bardzo piękny, złożony z utworów Bacha, Mozarta, Schuberta oraz polskich kompozytorów Malinowskiego, Perkowskiego i innych. Koncert ten rozpocznie się o godz. 22.

Budujmy szkoły

Nowa kolonia ogródków działkowych

na Konstantynowie obok Zagórza

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu, między innymi omawiano sprawę urządzenia nowej kolonii ogródków działkowych.

Na ten cel miasto otrzymało bezpłatnie od tow. sosnowieckiego nowe tereny — 20 hektarów w dzielnicy robotniczej na Konstantynowie od strony Zagórza.

Na tych terenach powstanie nowa kolonia ogródków o 300 działkach.

Drobny pożar
W SOSNOWCU.

Wczoraj rano wybuchł w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej 7 drobny pożar powstały wskutek zapalenia się sadz w kominie. Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa pożar w zarodku ugasiła. Strat nie było żadnych.

Zgon robotnika
POPARZONEGO W HUCIE „KATARZYNA"

Jak wczoraj donosiliśmy w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu uległ ciężkiemu wypadkowi poparzenia robotnik Stanisław Jędruch, zam. w Sosnowcu przy ul. Orlej 17.

Jędruch, wskutek odniesionych obrażeń, zmarł wczoraj rano w szpitalu ubezpieczalni.

——oOo——

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Mieszkańcy ul. Pszennej w Sosnowcu od 1930 r. oczekują na ułożenie chodników, gdyż w czasie roztopów brnąc muszą po kostki w błocie, które leży grubą warstwą na odcinku od ul. Grochowej do Staropogońskiej i na ul. Limanowskiego. Możeby odpowiednie władze zajęły się stanem tej ulicy.

——xx——

Odprawa komendantów
ZW. PODOF. REZERWY.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10-ej rano w świetlicy domu inwalidów przy ul. Sienkiewicza w Zawierciu (poza kościołem parafialnym) odbędzie się odprawa komendantów i prezesów wszystkich kół związku podoficerów rezerwy, powiatu zawierciańskiego. Tematem odprawy będą sprawy wyszkoleniowe i organizacyjne, z tego też względu obecność komendantów i prezesów jest obowiązkowo konieczna.

Posiedzenie rady
MIEJSKIEJ W CZELADZI.

W niedzielę o godz. 5 popoł. w sali sądu grodzkiego odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którym dokonany będzie wybór członka rady powiatowej na miejsce budowniczego St. Walo.

W radzie czeladzkiej nastąpiły zmiany. W związku ze śmiercią śp. radnego Kucewicza do rady wchodzi p. Józef Stelmach.

Nowe władze
W HUCIE MILOWICE.

Wybrany na ostatnim walnym zebraniu członków zarząd oddziału ukonstytuował się jak następuje pp.: Stanisław Eski — prezes, Piotr Szmal — wiceprezes i przewodn. FOM., Teofil Rell — wiceprezes. Stefan Flak — sekretarz, Bronisław Rutkowski — skarbnik, Piotr Sołtysik. Stanisław Czerny, Stanisław Krakowski. Edward Ordon, Mieczysław Nowicki, Bogumił Lange — członkowie zarządu Nadmienić należy, że oddział rozwija się bardzo pomyślnie czego dowodem jest liczba członków. która obecnie wynosi już 1420 osób.

Zarząd oddziału przystąpił już do organizowania wycieczki nadmorskiej i członkowie od miesiąca stycznia wpłacają na koszty wycieczki przypadające raty

540.000 zł. na roboty publiczne
domaga się rada miejska w Dąbrowie

Pod przewodnictwem prez. Trzęsimiecha odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Posiedzenie trwało zaledwie godzinę i w tym rekordowym czasie załatwiono następujące sprawy: uchwalono dwa statuty, jeden o poborze podatku komunalnego od kopalń węgla (stawka wymiarowa 1 proc.) i drugi o opłatach drogowych na rok 1938 i 39 za nadmierne zużycie dróg i specjalne korzyści gospodarcze. Z podatku pierwszego **miasto przewiduje osiągnąć około 80 tysięcy złotych z drugiego 40 tys. zł.**

Dalej załatwiono sprawy natury formalnej, mianowicie: uchwalono przyjąć z komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego zł. 15.000 na zrównoważenie budżetu na 1937 — 38 rok, akceptowano zadeklarowane przez zarząd miejski — udziały w Banku Udziałowym w Dąbrowie i w Spółdzielni spożywców „Flora" w Gołonogu. Ponadto unormowano spłaty pożyczek na budowę domków miejskich na kolonii Staszic. Zadłużenie ogólne właścicieli 19 domków wynosi 201 tysięcy zł.

Wobec ciężkich warunków materialnych jakie przeżywają przyszli właściciele tych domków spłacanie więc pożyczki zaciągniętej przez nich rozłożono im dogodne miesięczne raty. Rozpiętość wysokości rat od 84 do 20 zł

W dyskusji zabierali głos: prez. Trzęsimiech, wicepr. Cupiał, r. J. Bem i r. Włodarkiewicz. Wszystkie sprawy referował radny Berbecki.

Przed zamknięciem obrad posiedzenia zgłoszono wniosek **w sprawie przydziału kredytu na dalsze prowadzenie robót publicznych w mieście.**

Jak już pisaliśmy Fundusz Pracy przydzielił miastu w tym roku na prowadzenie robót 350 tysięcy zł. (w roku ubiegłym 540 tys. zł.). W zgłoszonym wniosku rada miejska **domaga się od władz podwyższenia miastu kredytu na ten cel do 540 tysięcy zł.**

Wniosek ten umotywowany jest tym, że tegoroczny spadek bezrobocia jest minimalny, jak również nie zapowiada się, aby na rynku pracy nastąpiło ożywienie.

Junacki hufiec
PRACY KOBIET.

Kandydatki do junackiego hufca pracy kobiet urodzone w latach 1918, 1919, 1920 i 1921, chcące odbyć 2 ch let nią służbę w JHP. kobiet, zgłaszają się osobiście we właściwym zarządzie gminy (magistratu), w celu zarejestrowania, przynosząc ze sobą: 1) dowód osobisty (dowód obywatelstwa polskiego), 2) zezwolenie rodziców, lub opiekunów na wstąpienie do JHP., potwierdzoną przez Urząd gminy (magistrat), 3) metrykę urodzenia, 4) urzędowe z gminy (magistratu) potwierdzenie nienagannego prowadzenia się, 5) zaświadczenie gm. (magistr.), lub Funduszu Pracy, że jest bezrobotną, 6) ostatnie świadectwo szkolne o ile u z y s k a n i e jego nie n a p o t y k a na trudności, 7) krótki życiorys. Dokumenty te otrzymują kandydatki bezpłatnie. Termin rejestracji do dnia 20 bm. Do dnia 28 bm. winny się kandydatki zbadać u lekarza powiatowego (bezpłatnie) Bliższe wiadomości w komendzie P. W. Sosnowiec, lub w każdej innej komendzie P. W.

Wiadomości bieżące

Środa 16 Luty	Dziś: Julianny Jutro: Sylwina Wschód słońca: 6,50 Zachód słońca 16,48

— ZABAWĘ taneczną urządzają Zawodowe Kursy Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu w dniu 19 lutego 1938 r. w sali Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu. ul. Dziewicza nr. 4. Wejście ściśle za zaproszeniami. Uczniowie za okazaniem legitymacji. Dochód na ociemniałych. Zaproszenia otrzymać można w Sekretariacie Kursów, Piłsudskiego 14, tel. 62.498.

— **ZABAWA KOSTIUMOWA.** Zarząd związku młodzieży prac. „Jedność" zawiadamia swych członków i sympatyków że w dniu 19 bm. urządza zabawę kostiumowo-gałganiarską na małej sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu, ul. Mariacka 1. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

— **ZABAWA TANECZNA W BĘDZINIE.** Związek drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Będzinie zawiadamia że dnia 19 bm. o godz. 20 w lokalu straży pożarnej ochotniczej przy ul. Jasnej 4 w Będzinie urządza wieczorek towarzyski z tańcami dla swych członków i sympatyków.

— **ZABAWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Związek strzelecki oddział męski Sosnowiec — Pogoń urządza w sobotę, dnia 19 bm. w salach domu społecznego w Sosnowcu „Wielką zabawę taneczną".

Niewątpliwie, największą atrakcją zabawy. będą w przerwach występy doskonałego, znanego już dziś w całej Polsce ze swych występów radiowych chóru męskiego „Echo" z Mysłowic, pod dyrekcją cenionego dyrygenta profesora Łosia. Doskonały „kryzysowy" bufet, oraz szczery dowcip i humor strzelecki uzupełnia całość, dając przy tym gwarancję przemiłej zabawy. Pozostałe zaproszenia i bilety w cenie zł. 1.50 nabywać można codziennie w Bazarze Polskim. ul. Żeromskiego nr 8. a od godz. 19 do 20 w lokalu ZS. ul. Mariackiej 14.

Bal drukarzy
W SOSNOWCU.

Bale urządzane przez Zw. drukarzy w Sosnowcu mają już swoją tradycję. Tegoroczny bal, który odbędzie się dnia 19 bm. tj. w najbliższą sobotę w sali Palais de Danse (ul. Sadowa 3) zapowiada się doskonale.

Organizatorzy tej imprezy czynią wszystko. aby goście mogli się wesoło i dobrze ubawić. Atrakcją zabawy będzie bogato ozdobny kotylion. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej. Ceny w bufecie specjalnie obniżone.

— **DANCING-BRIDGE W CZELADZI** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi dnia 26 bm. w sali kina Czary organizuje dancing-bridge. Do tańca przygrywać będzie świetny zespół jazzowy a poza tym gości czeka dużo miłych niespodzianek. Początek o godz. 8 wiecz.

ZPOK. składa p. Trzcince podziękowanie za złożoną ofiarę w kwocie 25 zł. na dożywianie biednych dzieci z przedszkola.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dziś o godz. 16 w lokalu związku odbędzie się zebranie miesięczne połączone z pokazem smażenia pączków i faworków oraz herbatka towarzyska.

— **PRZEDSTAWIENIE W BORZE.** Staraniem kier. przedszkola p. H. Gerdychowej odbyło się w ub. niedzielę przedstawienie. Na wstępie przemówienie wygłosił p. Wł. Tarko. W czasie przerw przygrywała muzyka. Dochód przeznaczony był na pomoce naukowe dla dzieci.

— **NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.** Poranek urządzony w kinie Zagłębie przez szkołę powszechną nr. 2 w Sosnowcu przyniósł 86.20 zł. czystego dochodu. Suma ta przeznaczona została na polskie szkolnictwo zagranicą. Jednocześnie kierownictwo szkoły składa podziękowanie osobom, które przyczyniły się do urządzenia poranku.

— **KURS RATOWNICTWA SANITARNEGO.** Z dniem 1 marca br. rozpocznie się w Czeladzi kurs ratownictwa sanitarnego PCK. trzeciego stopnia organizowany przez oddział PCK. w Sosnowcu.

Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie w świetlicy PCK. (Czeladź. Bytomska 30) codziennie od godz. 18—20-ej do dnia 28 bm.

Straszna śmierć kobiety
pod kołami pędzącego pociągu

Onegdaj na kol. Upadowa w Klimontowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła Marianna Stańczyk, zamieszkała w Klimontowie

Stańczykowa idąc o g. 18.15 torem kolejowym nie zauważyła nadjeżdżającego pociągu.

W chwili, gdy znajdowała się obok wiaduktu, pociąg zdążający z Kazimierza do Sosnowca najechał na nieuważną kobietę.

Stańczykowa poniosła straszną śmierć pod kołami pociągu, które ją wlokły na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Wypadek zauważyła służba kolejowa, która natychmiast zatrzymała pociąg. Było już za późno.

Z pod wagonu wydobyło jedynie straszne zniekształcone zwłoki kobiety które zostały zabezpieczone aż do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej.

Przygoda na nartach

W saloniku pensjonatu „Górai" w Zakopanem zapadał zmierzch. Goście zmęczeni wyczynami narciarskimi oblegli wygodniejsze fotele i oddawali się słodkiemu far niente. Rozmowa urywała się co chwila ,zdawało się niedługo zagości tak niepożądana pani nuda.

P. Ryszard postanowił ratować sytuację. — Proszę państwa. proponuję. by każdy z nas opowiedział swą najmilszą przygodę na nartach. Sądzę, że p. Andrzej jako najbardziej rutynowany narciarz pierwszy zabierze głos.

— Brawo — odezwał się chór głosów. — Prosimy p. Andrzeju, tylko bez wykrętów .

- Ależ ja się nie wykręcam ,tylko zastanawiam się, zbytnio bo moja najmilsza przygoda niewielemawspólnego z wyczynem sportowym .

-- Słuchamy, słuchamy — rozległo się ze wszystkich foteli.

— Było to ubiegłej zimy. Wracałem juz do domu po wyczerpującej wycieczce i zjeżdżałem pełnym szusem, gdy nagle ujrzałem na kilka metrów przed sobą jakiś kolorowy świstek papieru .który odcinając się na bieli śniegu, dziwnie przyciągał wzrok. Przejeżdżając „pełnym gazem" schwyciłem ów papier na szpikulec kijka od nart i bez zatrzymania zjeżdżałem dalej. Holweg się skończył: znalazłem się na obszernej polanie. Pęd był już niewielki, papier wciąż wisiał. Schwyciłem go, zły na siebie samego, by odrzucić ten śmieć ,ale jeden rzut oka powstrzymał mnie od zniszczenia kartki. Był to los loteryjny i to bieżącej klasy. Los był tylko przedziurawiony i mokry. to też z łatwością odczytałem stempel kolektury. Nazajutrz odniosłem go do kolektury i na prośbę kolektora podałem swe nazwisko i adres.

Wyjechałem z Zakopanego. W atmosferze pracy i codziennych kłopotów zapomniałem już o tej historii. gdy pewnego dnia zgłosił się u mnie jakiś obcy pan jak się okazało właściciel owego odnalezionego przeze mnie losu.

— Panie kochany, nie wiem, jak mam panu podziękować. Na ten los padło 20.000 złotych.. Musiałem przyjechać, by osobiście podziękować.

Przyznam się, że zdębiałem. Dwadzieścia tysięcy złotych.

— Panie drogi, ja muszę się panu zrewanżować.

— Mowy nie ma — żachnąłem się.— Spełniłem tylko to co do mnie należało.

— Przyjm pan chociaż ode mnie w prezencie parę losów. Z pewnością przyniosą panu szczęście.

Nie mogłem odmówić. Wziąłem dwa losy. I wygrałem. Odtąd stale gram i zawsze kupując los z rozrzewnieniem przypominam sobie najmilszą przygodę na nartach, która przyniosła mi dobrobyt.

Ścigacz morski „Kielczanin"

Dni propagandowe L. M. K. w Kielcach

Z okazji 18 rocznicy odzyskania morza rozpoczęły się w Kielcach dni propagandowe L. M. K. pod hasłem: **„Fundusz ścigacz morski Kielczanin" które zainaugurował prezes zarządu głównego L. M. K. gen. Kwaśniewski.**

W ub. niedzielę o godz. 11 rano ks. biskup Sonik odprawił w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, po czym w sali teatralnej domu P. W. i W. F. odbyła się uroczysta akademia morska, która zgromadziła około 1000 osób, reprezentujących wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa. W akademii wzięli również udział przedstawiciele władz z wojewodą kieleckim dr. Dziadoszem, gen. Zulaufem i ks. biskupem Sonikiem oraz delegacje związków i organizacyj ze sztandarami. Po odegraniu hymnu „Bałtyku", gen. Kwaśniewski wygłosił okolicznościowy referat na temat aktualnych zagadnień morskich i kolonialnych, **przerywanych niejednokrotnie przez obecnych burzliwymi oklaskami.**

Po wygłoszonym referacie zebrani uchwalili dwie rezolucje, a mianowicie **„Społeczeństwo kieleckie, zebrane na uroczystej akademii z okazji 18 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, postanawia ufundować ścigacz morski pod nazwą „Kielczanin", w zrozumieniu, że silna flota bojowa jest najdoskonalszą gwarancją pokojowej pracy na morzu i wybrzeżu".**

W II rezolucji zebrani ofiarowują gotowość poparcia każdej rozpoczętej akcji, zmierzającej do uzyskania przez Polskę zamorskich terenów kolonialnych.

W przeddzień uroczystości prezes obwodu kieleckiego L. M. K. prok. Uhlig dokonał otwarcia kursu dla instruktorów L. M. K. Na kursie tym, który zgromadził około 400 uczestników, wygłosił krótkie przemówienie gen. Kwaśniewski, wskazując na doniosłość akcji L. M. K.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 16 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 **Pogadanka. 16.00 Skrzynka językowa. 17.00 Szlakiem II Brygady. 17.15 Zapomniane** pieśni. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomośc. sportowe 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Aduycja dla wsi. 19.00 Piosenki ludowe. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktuln. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Recitl śpiewaczy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 16 lutego.

11.40 Płyty gramofonowe. 13.00 Audycja dla dzieci. 13.20 Koncert życzeń. 13.55 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wiadomosci sportowe. 18.15 Pogadanka. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 22.30 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 17 lutego.

Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadoomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Recital wiolonczelowy. 61.50 Pogadank akatualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.25 Płyty. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro,. 18.35 Audycja dla młodzieży. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Palestrant operetka w 3 aktach. 21.459 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Groził spaleniem

ZABUDOWAŃ.

P. Mieczysław Landau, zamieszkały w Sosnowcu pzy ul. Bema 4 złożył zameldowanie w komisariacie policji. iż Herszlik Hamermesing, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Słowackiego, grozi spaleniem jego zabudowań drewnianych położonych w Zawierciu przy ul. Pierackiego 14.

Hamermesing może mieć z tego tytułu brudną sprawę sądową, gdyz tego rodzaju pogróżki kolidują z kodeksem karnym.

WSPOMNIENIA.

— Słuchaj. pamiętasz jeszcze o tych 100 frankach, które ci pożyczyłem?

-- No chyba, jest to jedno z moich najpiękniejszych wspomnień.

COŚ ODRĘBNEGO.

- Proszę, chciałbym nabyć auto, ale coś odrębnego, coś. co nie każdy posiada!

-- Może weźmie pan wóz za gotówkę?

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

61)

— Więc pan nie pozwalasz mi mieszkać pod jednym dachem?

Lardinois wzruszył ramionami, nie racząc nawet odpowiedzieć.

— Zabiorę więc niektóre meble, stojące w moim kawalerskim pokoju, należały one do mego ojca.

— Kiedy pan zechce.

— I ponieważ nie chce się pan ze mną widzieć, urządzę się tak. ażeby odwiedzać matkę i pannę Lardinois wtedy, gdy pana nie będzie w domu.

— A ja panu zabraniam nogę postawić w tym domu. Nie potrafię przeszkodzić temu, ażeby matka pańska nie utrzymywała z panem pewnych stosunków zdaleka, jakkolwiek przewiduję z góry, co z tego wynikne, ale chcę, ażeby moja córka nie znała pana wcale. I jeżeli pannie Lardinois pozwolono na to, ażeby była obecną przy tej rozmowie, to jedynie po to, ażeby sie dowiedziała jaką opinię, jaką opłakaną opinię ja mam o panu.

Daniel nie zmarszczył się nawet, obelgi ojczyma dotykały go bardzo mało, a nawet zachwycony był, iż doprowadził rozmowę dokąd zamierzał.

Adrianna jednak nie miała tyle cierpliwości, ona mogłaby była znieść wszełką złośliwość, jaką mógłby jej ojciec uczynić, lecz natomiast chciała bronić ukochanego Daniela.

— Mój ojcze! — zawołała oburzonym głosem — ja kocham głęboko pana de Chantouvert i nie obawiam się tego wypowiedzieć przed tobą!

— Milcz, panno! — ryknął Lardinois, podnosząc zaciśnięte pięści.

Pani Lardinois blada, przygnębiona przypatrywała się tej scenie, nie mając siły do wymówienia choćby jednego słowa.

— Adrianno! — wyrzekł zwolna Daniel — proszę cię, nie mów nic, coby mogło zirytować twego ojca. On nas już nie kocha, ale my go zniewolimy, ażeby nam znów oddał swe serce

Po czym, zwracając się do Lardinois, rzekł:

— Ja zapominam wszystkie pańskie złośliwe słówka zaraz w tejże chwili, kiedy je pan wymawia; znam pańskie serce, które samo w sobie jest rzeczywiście doskonałe i szlachetne; ale musi ono już do pana nie należeć, tak, iż nie jest pan odpowiedzialny za swe postępki.

Daniel spodziewał się, iż ojczym jego uniesie się teraz okropnie.

Tymczasem pan Lardinois tylko się trząsł; ale nie wyrzekł nic.

Słowa serdeczne pasierba wzruszyły go raptownie.

Nikt od czasu jego stosunku z Klarą nie dał mu jeszcze uczuć ohydy jego postępowania.

I, jak wszystkie istoty słabe, opuścił głowę wobec prawdy.

Daniel uważał za zbyteczne przedłużać jego pomieszanie; przypomniał sobie słowa matki:

„Nie mamy prawa tego czynić, ażeby Adrianna nie rumieniła się za ojca"..

Podchwycił więc tylko:

— A zatem, przyjdę tutaj dopiero wtedy, gdy pan sam mnie wezwie. Wobec tego upraszam pana, ażeby pan raczył oddawać mej matce wszystkie listy, które nadejdą tutaj do mnie. Przed opuszczeniem Brazylii zostawiłem ten adres na poczcie, ażeby tu odsyłano moje listy. Jeden z nich nawet pan otrzymał. Proszę o zwrot tego listu.

Zdanie to, wyrzeczone w sposób najnaturalniejszy, przeraziło tak Lardinoisa, jak gdyby piorun upadł mu przy nogach.

— List... list... od kogo? — zapytał.

— Powiedział mi o tym liście Kalikst Ruffec; w ten właśnie sposób odgadł pan mój powrót. Zechciej pan oddać mi ten list.

Lardinois kręcił się na swym fotelu i powoli nabierał odwagi.

Spodziewał się, że zmiażdży swego pasierba samymi frazesami i wyrzekł też tonem niezwykle uroczystym:

— Jeżeli pragnie pan poznać treść tego listu, zapytaj o to sędziego śledczego?

— Jakto! Pan daje moje listy sędziemu śledczemu?

— Wszystko co dotyczy Marcyala Desroches,e należy do sędziego śledczego.

— Więc ten list był od mego przyjaciela Mariyala Desrodhes?

— Tak panie, od pańskiego przyjaciela... Co prawda, nie winszuję panu takich przyjaźni.

— Ale skądże pan odgadł że list ten był od Marcyala Desroches. Więc pan zna jego charakter pisma?

— Otworzyłem ten list, mój panie! I spełniłem swój obowiązek, wiem o tym dobrze! Bawisz się w nic nie wiedzącego wobec kobiet; ale mnie oszukać nie zdołasz! bo ja odgadłem, o czym sądy nie wiedzą.

— Dlaczegóż więc nie mówi pan tego przed sądem, skoro oddajesz im listy, które do pana nie należą?

— Bo... bo... — jąkał Lardinois, coraz bardziej pomieszany — bo nie chcę sprawiać nowych zmartwień pańskiej matce.

— Pojmuję pańskie staranie — rzekł spokojnie Daniel — ale ja je sprawdzę. Dowiem się, co mógł porabiać Kalikst Ruffec w Hawrze po tym,kiedy mnie opuścił.

d. c. n.

Wkraczamy w epokę „robotów"

Groźna konkurencja dla pracownic biurowych

Na wystawie nowości technicznych w Londynie bogato reprezentowany był dział pomocy biurowych. Oglądać można było maszyny spełniające nie jednokrotnie całą niemal pracę człowieka związaną z wieloma czynnościami biurowymi, wymagającymi mechanicznej tylko manipulacji.

Specjalną uwagę zwrócił nowy typ maszyny do pisania, zwanej „Phantom". Maszyna ta działa tak, jak wszystkie dotychczasowe maszyny, posiada jednak tę właściwość, że automatycznie kopiuje listy w żądanej ilości egzemplarzy. Jest ona nieoceniona dla firm, wysyłających wszelakiego rodzaju cyrkularze, oferty, inseraty itp. pisma, posiadające taką samą treść. Każdy list wygląda jak gdyby był pisany oddzielnie, a nie przez kalkę, czy odbitkę. Nie wyjmując papieru z maszyny, dopisuje się następnie tylko adres względnie nazwę firmy.

Maszyna posiada walec, który pismo, przeznaczone do automatycznego odbicia w większej ilości egzemplarzy, odbija przez dziurki, wybite czcionkami. Całość działa tak, jak walec automatycznego pianina.

Telecord — jest to przyrząd, który zaoszczędza pracę siły biurowej. Jest to walec, który można umocować przy telefonie. Walec notuje skrupulatnie każde zlecenie, które następnie można odczytać.

W biurach i bankach, gdzie podpisuje się dziennie kilkaset czeków praca ta wymaga nakładu sił, czasu i energii kierowniczych osób w firmie, które upoważnione są do podpisywania czeków. Obecnie praca ta została ułatwiona, dzięki specjalnej stampili, której podpisu nie można podrobić: **Stampila ta bowiem posiada pod zwykłym kolorem druku, jeszcze i odmienny podkład farby tak, że wszelkie fałszerstwo może być niezwłocznie dowiedzione.**

Nowy sposób wypełniania czeków przewiduje również wypisywanie kwot specjalną maszyną, która przebija papier na wylot, działając podobnie jak datowniki kolejowe. Sumy wytłoczone w ten sposób na czeku, nie można w żadnym wypadku przerobić.

Wreszcie „robota" zatrudnić można również w charakterze detektywa. W drodze do szatni, umieszcza się niewidoczny przyrząd, który wydaje niewidzialne promienie.

Gdy promienie te natrafią na ukryty w kieszeni metalowy przedmiot, aparat zaczyna sygnalizować, ujawniając złodzieja.

Przyrządy tego rodzaju mogą znaleźć zastosowanie w mennicach, fabrykach metali, w dużych pracowniach jubilerskich i t. d. Wystawa nowoczesnych maszyn na wystawie w Londynie, wykazuje dobitnie, że maszyna zaczyna z powodzeniem nie tylko zastępować człowieka, ale nawet wypierać go z rozmaitych dziedzin pracy.

Dobre rady.

Delikatne sprzęty metalowe poleruje się w łatwy sposób następującą mieszaniną: na 7 części wody 14 części alkoholu i 2 części lawendowego olejku. Roztwór nakłada się najlepiej przy pomocy gąbki.

* * *

Myszy wytępimy z mieszkania umieszczając gałązki mięty i dzikiego rumianku pod łóżkami i szafami. Myszy nie znoszą zapachu tych roślin.

* * *

Czarne kapelusze filcowe spełzłe i niepozorne wskutek długiego leżenia wzgl. noszenia otrzymują swoją pierwotną czerń przez zmywanie je roztworem sodu i amoniaku.

——:o:——

Dokumenty konieczne

PRZY ZGŁOSZENIU ROSZCZEŃ O RENTĘ.

Do roszczeń zgłaszanych przez wdowę po zmarłym robotniku o rentę dla sierot bez równoczesnego zgłoszenia roszczenia o rentę wdowią, oraz do roszczeń zgłaszanych o rentę dla sierot bez ojca i matki należy dołączyć następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego robotnika, 2) metrykę śmierci ubezpieczonego, a jeżeli rodzice nie żyją, również metrykę śmierci drugiego z rodziców, 3) metryki urodzenia i poświadczenia życia sierot w wieku poniżej lat 17 (chłopcy)i 18 (dziewczęta). 4) poświadczony odpis protokułu posiedzenia sądu., ustanawiającego opiekę, jeżeli roszczenia zgłoszą opiekun sierot bez ojca i matki.

Jeżeli zmarły pobierał rentę inwalidzką wraz z dodatkami na dzieci, nie należy dołączać legitymacji ubezpieczeniowej zmarłego oraz metryk urodzenia sierot

——oOo——

Okradł milionera

W KANADZIE

Przed niedawnym czasem wrócił do Warszawy z Kanady reemigrant Henryk Kądzielis i zamieszkał w willi we Włochach pod Warszawą.

Kądzielis często przyjeżdżał do Warszawy i odbywał tajemnicze konferencje z przedstawicielami świata przestępczego. Przed kilku dniami centrala służby śledczej otrzymała zawiadomienie z Kanady, że Kądzielis dokonał tam włamania do willi jednego z milionerów kanadyjskich, a następnie uciekł do Polski. Wobec tego Kądzielisa zatrzymano i osadzono w więzieniu.

Z Olkusza

(o) **NOMINACJE NA KOMENDANTÓW BLOKÓW.** Po przeprowadzeniu szeregu kursów, rozdano onegdaj świadectwa komendantom bloków domów w obronie przeciwlotn.-gaz. i ich zastępcom. Poza tym rozdano nominacje poszczególnym osobom.

Do komendantów bloków i ich zastępców przemawiali pp.: starosta Brzostyński, Z. Okrajniowa i burmistrz Majewski

(o) **OŚRODEK ZDROWIA W BOLESŁAWIU URUCHAMIA ŁAŹNIĘ.** Na ogólnym rocznym zebraniu oddz. Tow. Przeciwgruźliczego w Bolesławiu dr. Czachurski odczytał sprawozdanie z działalności miejscowego ośrodka zdrowia.

W związku z szerzeniem się chorób zakaźnych, zebrani postanowili w jaknajkrótszym czasie uruchomić łaźnię w Bolesławiu, powołując do zrealizowania tego projektu specjalną komisję.

Do zarządu oddziału Tow. Przeciwgr. wybrani zostali pp.: dr. Czachurski. R. Jarzętski, Fr. Lorek, K. Babczyk, St. Sarwicki, Stefania Lorek, M. Siodłak.— Poza tym wybrano komisję rewizyjną.

(o) **BEZPROCENTOWA KASA POŻYCZKOWA.** Władze wojewódzkie w Kielcach zatwierdziły statut Stow. Polskiej Bezprocentowej kasy pożyczkowej w Olkuszu. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach ukonstytuuje się zarząd tej nowej polskiej placówki, tak niezbędnej dla drobnego kupiectwa polskiego.

(o) **„REDUTA" MILUSIŃSKICH.** W ub. niedzielę popoł. odbyła się w Olkuszu oddawna oczekiwana zabawa — bal dla dzieci, urządzony przez wydział pracy kobiet przy pow. Zw. Strzel. przy b. wydatnej pracy pań: starościny Brzostyńskiej i rejentowej Swolkieniowej.

W pięknie przystrojonej sali zebrała się blisko trzechsetna gromadka dzieci, wśród których nie brak było t. efektownych kostiumów. Dzięki pomysłowym i urozmaiconym grom. dziatwa bawiła się znakomicie. Królową Migdałową została wybrana Lala Ziółkowska (baletnica), królem zaś okrzyczano Stefanka Czajkę (strój górala).

——:o:——

Z Zawiercia

(z) **ZABAWA OCHOTNIKÓW.** W sobotę dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem miejscowy oddział związku b. ochotników armii polskiej urządza w sali domu ludowego TAZ. w Zawierciu zabawę taneczną. Czysty dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na cele kulturalno-oświatowe związku.

——:o:——

Zjazd delegatów

ZW. ABSOLWENTÓW SZKÓŁ GÓRNICZYCH.

Zarząd główny polskiego związku absolwentów szkół górniczych (Katowice, ul. Ks. Damrota nr. 8) zwołuje na niedzielę dn. 13 marca br. o godz. 10-ej rano w sali rady miejskiej w Katowicach ul. Pocztowa 2 III. walne zgromadzenie (zjazd delegatów).

Zarząd główny zaprasza delegatów kół PZASG. oraz członków do wzięcia udziału w zjeździe.

Obfite opady śnieżne

utrudniają komunikację

Po pięknych i wiosennych dniach w Kieleczyźnie nastąpił nawrót zimy. **W ciągu niedzieli i poniedziałku przy temp. 3° poniżej zera spadł w Kieleckim b. obfity śnieg, wytwarzając ponownie idealne warunki narciarskie w Górach Świętokrzyskich.** W poniedziałek od samego rana szalała zamieć śnieżna połączona z zadymką, powodując na drogach utworzenie się licznych zasp, dochodzących do półtorametrowej wysokości, które utrudniły szeroko rozgałęzioną w Kieleckiem komunikację autobusową, powodując znaczne opóźnienia na szlakach dalekobieżnych

* * *

W ub. poniedziałek wskutek obfitych opadów śnieżnych, na niektórych liniach, jak Olkusz — Ogrodzieniec, Pilica — Ogrodzieniec i Pilica —Żarnowiec, wstrzymano ruch autobusowy Komunikacja na innych odcinkach odbywała się z opóźnieniami.

Sprawa tytułu inżyniera

w komisji oświatowej Sejmu

Onegdaj obradowała w sejmie komisja oświatowa.

M. in. rozpatrywano sprawę rządowego projektu ustawy o stopniach inżyniera dyplomowanego i inżyniera.

Po dłuższej dyskusji, pragnąc zapoznać się z głosami zainteresowanych stron i biorąc pod uwagę, że zagadnienie to jest poważną kwestią społeczną i gospodarczą.

Komisja oświatowa sejmu postanowiła wysłuchać opinii przedstawicieli naczelnej organizacji inżynierów, stowarzyszenia wawelberczyków i naczelnej organizacji stowarzyszeń techników.

Posiedzenie podkomisji oświatowej dla zbadania stron odbędzie się między 1 a 3 marca rb.

SPORT

Bokserzy poznańscy zwyciężyli

„WISŁĘ" W STOS. 11:3 PKT.

W ubiegłą niedzielę rozegrano mecz bokserski między Wisłą (Kraków) a Sokołem poznańskim, w szeregach którego wystąpiło kilku bokserów o renomowanych nazwiskach, jak: Majchrzycki, Dankowski, Rogowski itd. Bokserzy ci odnieśli zwycięstwo w imponującym stosunku 11:3, ale w paru wagach decyzja sędziowska była niesprawiedliwa co spotkało się z żywym protestem publiczności która **np. po walce Majchrzyckiego z Powalskim przez długi czas nie mogła się uspokoić.**

Walne zebranie

ŚLĄSKIEGO OZPR.

W Katowicach odbyło się walne zebranie członków śląskiego okręgu piłki ręcznej.

Na zebraniu tym uchwalono dwa wnioski w związku z wprowadzeniem przez PZPR podwójnej serii rozgrywek (międzyokręgowe i finały o mistrzostwo Polski. Zebrani wzywają zarząd PZPR do przywrócenia starego systemu rozgrywek gdyż nowy system jest dla sportu krzywdzący i nie daje możności podniesienia poziomu słabszych klubów poszczególnych okręgów.

Drugim wnioskiem była rezolucja o przesunięcie tegorocznych mistrzostw Polski w szczypiorniaku, z czerwca na drugą połowę sierpnia. ponieważ okręg śląski nie będzie mógł w wyznaczonym terminie wyłonić swego mistrza. W razie nieuwzględnienia tego wniosku, okręg śląski nie weźmie udziału w mistrzostwach Polski. W dalszym ciągu okręg śląski będzie dążył do utworzenia Ligi państwowej w szczypiorniaku.

II runda mistrzostw

DRUŻYNOWYCH POLSKI W BOKSIE.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga runda drużynowych bokserskich mistrzostw Polski. Odbędą się dwa mecze a mianowicie w Hajdukach Ruch—Warta ,a w Poznaniu HCP — Flota.

Troska o wychowanie fizyczne
naszej młodzieży

W ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie rady naukowej wychowania fizycznego.

W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący rady Marszałek Śmigły - Rydz premier gen. Sławoj — Składkowski, minister w. r. i o. p. prof. Swętosławski, gen. dr. Rouppert i w. in.

Posiedzenie otworzył Marszałek Śmigły — Rydz poczem odczytano sprawozdanie z działalności rady za rok 1937.

Następnie wygłoszono szereg referatów ,podkreślając brak dostateczny urządzeń sportowych dla użytku szkół średnich i wojskowych i małą ilość godzin poświęconą wychowaniu fizycznemu.

Z kolei prof. Ciechanowski mówił o zagadnieniach sportu akademickiego, podkreślając również konieczność rozbudowy ośrodków sportowych dla młodzieży akademickiej.

Ostatni referat wygłosił ppłk. Żołędziowski o roli sportu w szkole. zgłaszając na zakończenie następujący wniosek:

Uznając doniosłe znaczenie sportu szkolnego dla zadań żywotnych szkoły. rada naukowa w. f. na posiedzeniu plenarnym apeluje do pana ministra w. f. i o. p. by zechciał rozbudować sport szkolny realizując jego pilne postulaty.

Wniosek rada przyjęła i na tym obrady zakończono.



Na zdjęciu — rzut oka na salę obrad rady naukowej wychowania fizycznego. Obok Marszałka Śmigłego - Rydza siedzi na prawo premier gen. Sławoj Składkowski.

Z mistrzostw hokejowych świata
Polska -- Węgry 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

Hokeiści nasi nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Po Litwie i Rumunii przyszła kolej na Węgry, których pokonaliśmy w stosunku 3:0 (1:0 1:0 1:0).

Węgrzy są zespołem o dobrej klasie a w dodatku Kowalski po kontuzji na meczu z Rumunią był niepewny jednak wystąpił.

Drużyna nasza grała doskonale. Bohaterem meczu był Wołkowski. który wypracował wszystkie trzy bramki. Prasa ochrzciła go mianem jednego z najlepszych środkowych napastników świata.

Węgrzy ustępowali nam we wszystkich liniach. Pierwszą bramkę zdobył w pierwszej tercji Ursoń. Drugą bramkę strzelił Wołkowski z przeboju w drugiej tercji. W ostatniej usalił Król wynik krążkiem otrzymanym od Wołkowskiego Było to najładniejsze spotkanie dnia.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Zięć i gramofony

Pan Zygmunt Szczebiocki jest mężczyzna drobnych i niepozornym, a teściowa jego, to niewiasta wielka i zażywna. Nic więc dziwnego. że w tej sytuacji los pana Szczebiockiego nie jest godny zazdrości.

Gdy krytycznego dnia pan Szczebiocki wrócił z pracy do domu i siadł w kąciku, cichy. niczym trusia, teściowa rąbnęła pięścią w stół i zagrzmiała tubalnym głosem:

— Znowu siedzisz, niedojdo jedna? Caty dzień byś siedział! Jazda do roboty! Wynocha z domu, darmozjadzie!

— Przecież mama widzi. że pracy wróciłem — wyszeptał pan Szczebiocki.

— Odpowiadać mi będziesz? — wrzasnęła teściowa — Milczeć ,jak do ciebie mówię! Gębę mi tu śmiesz rozpuszczać?

Teściowa zamilkła. czyhając na jakieś nieodpowiednie słówko ze strony zięcia. Ale pan Szczebiocki milczał dyplomatycznie, chcąc przeczekać burzę.

Ale teściowa nie dawała za wygraną.

— Cicho — ryknęła nagle.

— Przecież nic nie mówię.... — jęknął zięć. —

— Ale chciałeś mówić! Już ja cię znam! Gdzieś się wałęsał tyli czas? Przy robocie byłeś? Kłamiesz, huncwocie, wódkę chlałeś. nie robiłeś! Przecież widzę, żeś tryknięty! Mówisz. że nie? Ja ci pokażę. Chodź no do mnie, moczymordo chuchnij mi tu zaraz!

Pan Szczebiocki, przeczuwając. że dostanie w mordę. za nim zdąży chuchnąć, nie kwapił się zbytnio.Wówczas teściowa zerwała się z krzesła — zięć uczynił to samo. — I rozpoczęła się gonitwa dokoła stołu.

Nie wiadomo, jak by się skończyło to polowanie, gdyby nie wędrowna orkiestra, która zaczęła koncertować na podwórzu. Wówczas bowiem teściowa pod wrażeniem sentymentalnego tanga zatrzymała się i westchnęła głośno:

— Okrutnie myzykie lubie. Za gramofon to bym pół życia dała!

Pan Szczebiocki wstrzymał dech w piersiach. Oto nadrzała się okazja pozyskania przyjaźni teściowej.

— Pół życia. mama powiada? Niech mama wie, jakiego dobrego mama zięcia ma. Już lecę do sklepu po dwa gramofony!

— Chcesz znakiem tego, żebym ci całe życie oddała? Niedoczekanie twoje! — I jak rozjuszony lew, skoczyła na zięca.

W krótce po tym wypadku wojownicza niewiasta stanęła jako oskarżona przed obliczem sądu grodzkiego. Sprawa jednak uległa odroczeniu, bowiem pan Szczebiocki na widok teściowej uciekł z sali. i niesposób było go odnaleźć.

Dobry żart

W RESTAURACJI.

— Panie starszy ,ten rak ma tylko jeden kleszcz!

— Drugi stracił w walce.

— Tak? Niech mi pan poda w takim razie zwycięzcę!



„A teraz, mam nadzieję (powiada ona), że w tej sprawie jesteśmy jednomyślni“.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.